Data publikacji: 26.08.2015

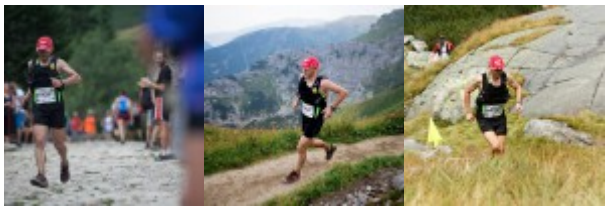
Bieg granią Tatr



Prezentujemy Państwu relację Marcina Topolskiego z Jadownik, który brał udział w biegu granią Tatr. Bieg odbywa się na dystansie 71 kilometrów, pan Marcin zajął 30. miejsce.

Bieg granią Tatr – bieg w równym stopniu piękny zachwycającymi widokami, co trudny bardzo wymagającą technicznie trasą i potężnym przewyższeniem na relatywnie krótkim odcinku. Mając już niejakie doświadczenie w biegach ultra we wszystkich górach tego kraju mogę powiedzieć , że bieg granią Tatr to jednak zupełnie inny kaliber. Cała zabawa zaczęła się o 4.00 u wylotu Doliny Chochołowskiej. Przez dolinę i przez Tatry Zachodnie przeleciałem jeszcze na dużym komforcie, choć zbieg z Siwej Przełęczy na Przełęcz Iwanicką i dalej do Doliny Kościeliskiej był dla mnie drogą przez mękę – stromo, niebezpiecznie, nieregularne kamienie. Masakra. Chwila przy schronisku Ornak gdzie był punkt żywieniowy i jazda dalej. Podejście pod Czerwone Wierchy już przyprawiało o ból głowy. Ponad granicą drzew słońce dogrzewało już że proszę siadać. Po wejściu na Ciemniaka było już odrobinę lepiej – do samego Kasprowego Wierchu nie schodziliśmy już tak nisko w doliny więc i zbiegi i podbiegi nie były takie długie. Zbieg na Halę Gąsienicową – kolejna ściana płaczu, tym bardziej że nogi mam już cokolwiek uklepane. Ale jakoś dotarłem do Murowańca - gdzie był drugi punkt żywieniowy - w jednym kawałku. Pod schroniskiem turystów cały tłum.

Wiwatują, kibicują, biją brawo. Naprawdę piękne zachowanie i to naprawdę pomaga. Tu zatrzymuję się troszkę dłużej. Jem i piję do pełna bo to ostatnia okazja, a przede mną jeszcze ok. 30 km drogi. Stąd zaczyna się podejście na najwyżej położony punkt biegu – Przełęcz Krzyżne. A pogoda robi się coraz bardziej chimeryczna – jest coraz bardziej zachmurzone niebo i zaczyna mocno grzmieć. Powoli posuwam się do przodu, coraz wyżej i wyżej. Ostatnie podejście pod Krzyżne to prawie pionowa ściana. Trzeba pomagać sobie rękami. Do tego zaczyna lać deszczem i robi się cokolwiek zimno. Ale powoli pnę się do góry. Wreszcie docieram na przełęcz. Widok z Krzyżnego – bezcenny!. O zbiegu z przełęczy można z góry zapomnieć – na sucho było by bardzo trudno, a co dopiero jak polało deszczem. Schodzę ostrożnie żeby w tym wszystkim jeszcze nie połamać sobie gnatów. Jak za dotknięciem różdżki nim zszedłem do Doliny Pięciu Stawów pogoda znów się poprawiła i wyszło słońce. Mijam Schronisko w Dolinie Pięciu Stawów i zaczynam zbiegać Doliną Roztoki do drogi nad Morskie Oko. Zbieg ciągnie się niemiłosiernie, końca nie widać. Jestem już naprawdę zmęczony. Wreszcie docieram do Wodogrzmotów Mickiewicza gdzie jest ostatni punkt kontrolny i gdzie można uzupełnić popitkę. Stąd jeszcze ok. 15 km do mety. Na zdrowych nogach to żaden problem, ale w tym momencie wydaje się że meta jest na księżycu. Ruszam powoli dalej. Ten odcinek trasy jest teoretycznie dość łatwy ale to tylko teoria. Szlak przez las pnie się znów bez przerwy pod górę. Za chwilę zbieg wąską ścieżyną i znów do górki. Powoli mijam Polanę Waksmundzką, potem po drodze trwającej całą wieczność Polanę Kopieniec i wreszcie Przełęcz Nosalową którą znam z innych zawodów. Stąd jest już naprawdę niedaleko więc zbieram ostatnie siły. Zbieg do Kuźnic i jestem już na drodze asfaltowej do mety. Jeszcze kilometr. Już mi się morda cieszy, choć nogi mam już drewniane. Jest ostatni zakręt, wrzask kibiców, ostatnia prosta i META!!!!! Boże udało się. Dostaję medal. W jednej chwili wszystko przestaje mnie boleć. Siadam z ulgą cały szczęśliwy i nareszcie mogę się napić piwa zwycięstwa. To był cholernie trudny i ciężki dzień.Ostatecznie zająłem 30 miejsce, po 12 h i 16 min. nieustannej walki. Ale to ma już mniejsze znaczenie. Skończyłem cały i zdrowy, w jednym kawałku, bez upadków, kontuzji, pobłądzenia czy innych tego typu atrakcji. I to jest dla mnie najważniejsze. Z 350 osób które tego dnia wyruszyły na trasę w limicie bieg ukończyło 241 osób. Dziękuję za uwagę.Pierwsza trójka:1. Bartosz Gorczyca 9.16.052. Przemysław Sobczyk 9.47.233. Piotr Herzog 10.05.5930. Marcin Topolski 12.16.15Kobiety:1. Anna Figura 11.51.332. Olga Łyjak 12.14.363. Natalia Tomasiak 12.29.17



Źródło: https://www.brzesko.pl/aktualnosc/23461,bieg-grania-tatr

Data wydruku: 2026-11-01 01:03:40